



UNIWERSYTET  
EKONOMICZNY  
W POZNANIU

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Kulikowski Józef: Wpływ inflacji na przemysł polski

Źródło:

Ekonomista Rocznik 22 1922 Tom 1, strony 69-78

Artykuł zdigitalizowany i udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)



Minister  
Edukacji i Nauki



Spółeczna  
Odpowiedzialność  
Nauki

J. KULIKOWSKI.

## Wpływ inflacji na przemysł polski.

Ulubionym tematem dzisiejszej literatury ekonomicznej jest inflacja, zjawisko, które budzi ogromne zainteresowanie całego społeczeństwa. Dookoła jednego z zagadnień inflacyjnych — kwestji walutowej — rozwinęła się nadzwyczaj ożywiona i obszerna dyskusja. Kwestja walutowa w takim stopniu pochłonięła powszechną uwagę, że prawie zapomniano o innych zagadnieniach związanych z inflacją. A wszak inflacja wysuwa cały szereg zagadnień, mających duże znaczenie tak teoretyczne, jak i praktyczne.

Wpływy inflacyjne wybitnie występują w całym życiu gospodarczym kraju. Podlega im więc i przemysł, jako jedna z gałęzi tego życia. Nim jednak przystąpimy do zbadania wpływu inflacji na przemysł, poświęcić musimy kilka uwag naszej ogólnej sytuacji finansowej.

Tu przede wszystkim rozpatrzyć musimy sprawę naszego rozstroju pieniężnego. Wpłynęła nań w pierwszym rządzie inflacja, zjawisko zdawna już znane licznym krajom. Inflacja towarzyszy zazwyczaj długotrwałym i silnym wstrząśnieniom gospodarczym; matką jej najczęściej bywa wojna. Wojna też i w Polsce najsilniej wpłynęła na powstanie inflacji; ta ostatnia powstała jednak w warunkach znacznie gorszych, niż wszelkie inne dotychczasowe inflacje, gdyż wystąpiła w chwili odradzania się

politycznego, a więc ustalania się zaledwie form prawnych państwa, w kraju znajdującym się w katastrofalnych stosunkach gospodarczych, — zniszczonym przez wojnę i podporządkowanym uprzednio trzem odrębnym systemom gospodarczym. Pieniądz polski, który zjawił się w takiej masie i również masowo ze względów gospodarczych wychodził poza granice kraju, oparty był li tylko na zaufaniu, a tego zaufania nie było, gdyż Polska była dla Zachodu krajem nieznanym, państwem nowopowstałym, a więc o niepewnej przyszłości. Pieniądz polski stał więc stale niżej swej siły nabywczej w kraju — i spadał coraz niżej. Inflacja zaś również zwiększała się z rosnącą wciąż siłą i powstrzymać jej nie było można.

Prócz inflacji na deprecjację pieniądza wpływała w znacznej mierze mała wydajność pracy, pociągająca za sobą upadek wytwórczości. Wskutek tego bilans handlowy stał się biernym — co znów wpłynęło ujemnie na kurs marki <sup>1)</sup>.

Z inflacją pieniężną bynajmniej nie szła w parze inflacja kredytowa. Raczej przeciwnie; zauważono, że gdy inflacja wrazała — kredyt wciąż stosunkowo malał. Za przyczynę tego uważają zazwyczaj: 1) wycofywanie z obiegu większych sum pieniężnych przechowywanych przez włościanstwo i 2) upływ znacznej ilości marek po za granicę (w lipcu 1921 r. szacowano ten upływ na 10—15 miliardów marek).

Pierwsze należałoby znacznie rozszerzyć, gdyż winę tu ponosi nietylko włościanstwo, lecz całe społeczeństwo nasze, które z różnych powodów zbyt wiele gotówki wycofuje z obiegu (zakupy tylko za gotówkę, obrót czekowy prawie nie istnieje etc.). Do powyższych dwóch powodów należy dodać i trzeci — spekulację pieniężną, która również wycofuje z obiegu znaczne ilości marek. Już z tabeli obrotów giełdy warszawskiej w 1921 r. (oficjalnej) widzimy:

	Obroty w czerwcu	lipcu	*sierpniu	wrzeźniu
walutami	52%	76%	87.3%	84.7%
akcjami	47%	22%	11.6%	15.0% <sup>2)</sup> .

A wszak oprócz obrotów giełdy oficjalnej istnieją, bodaj większe jeszcze, obroty czarnej giełdy.

<sup>1)</sup> Prof. Strasburger.—Ustrój skarbowy Rzeczypospolitej Polskiej, str. 283.

<sup>2)</sup> Reszta przypada na nieznaczne obroty papierami procentowymi.

Tak więc niski kurs i ciągły spadek wartości marki polskiej dzięki inflacji, przejawiającej się przy nadzwyczaj ciężkiej sytuacji gospodarczej i małej wytwórczości krajowej, oraz niedostateczny kredyt tak wewnętrzny, jak też i zewnętrzny (z powodu braku zaufania), — oto zasadnicze cechy naszego położenia finansowego.

Bezsprzecznie momenty powyższe są złem dla całokształtu życia gospodarczego. Stwierdzić jednak należy, że jeden z wymienionych momentów — inflacja — wpływa w znacznej mierze ożywiająco na dwie gałęzie życia gospodarczego: na przemysł i na handel (zwłaszcza zagraniczny).

Teoria stwierdza, że przemysł w czasie inflacji uzyskuje znaczny przypływ kapitałów, które chętnie zwracają się do przemysłu, gdyż daje on bardzo rentowną lokatę. Obok przypływu kapitałów wydatny wpływ na ożywienie przemysłu ma t. zw. ukryta premja wywozowa. Towary z kraju o zdeprecjonowanej walucie kupiec chętnie wywozi do kraju o wysokim kursie pieniądza, gdyż osiąga znaczny zysk już na samej różnicy kursu. Ta rentowność wywozu pobudza znów zakłady do wzmożonej wydajności — na eksport.

Tak się przedstawia wpływ inflacji na przemysł z punktu widzenia teorii. Przyjrzyjmy się obecnie, jak ten wpływ ukształtował się w naszych stosunkach.

A priori stwierdzić możemy, że inflacja, jako zjawisko samo przez się szkodliwe, nie może mieć jedynie dodatnich wpływów — musi mieć i ujemne. Zaczniemy jednak od rozpatrywania wpływów dodatnich, gdyż te w danym wypadku są silniejsze.

Na czele stoi tu fakt dużego przypływu kapitału do przemysłu. Wskutek postępującego szybko spadku wartości marki lokata kapitału w banku nie przedstawiała żadnych korzyści, gdyż oprocentowanie nie wyrównywało w drobnej nawet części utraty siły nabywczej (przytem banki do ostatnich czasów nie starały się przyciągać kapitałów przez podniesienie stopy procentowej). Najlepszą więc lokatę po za handlem i spekulacyjnymi zakupami przedstawiały akcje przedsiębiorstw. Wskutek tego powstał silny popyt na akcje, co spowodowało łatwość sfinansowania nowopowstałych przedsiębiorstw przemysłowych; jednocześnie popyt ten ułatwiał istniejącym przedsiębiorstwom rozszerzenie swej działalności przez uzyskanie potrzebnych kapitałów drogą emisji akcji.

Prócz kapitału rodzimego napływał również do produkcji kapitał zagraniczny. Tu jednak podnieść należy, że przyływ kapitałów obcych uwarunkowany jest przede wszystkim istnieniem obiektów eksploatacji, wzbudzających zainteresowanie kapitału zagranicznego, oraz ogółem stosunków prawnych i gospodarczych kraju, gwarantujących pewność lokaty kapitału. Na tem tle dopiero występuje wpływ inflacji, która jest podniętą dla przyływu obcych kapitałów.

Otóż w Polsce istnieją liczne objekty, wzbudzające zainteresowanie kapitału zagranicznego (nafta, drzewo etc.). Brak jednak drugiego warunku — zaufania. Chociaż więc inflacja nasza i wogóle nasze stosunki pieniężne są silną podniętą, gdyż obce waluty mają w Polsce bardzo wysoką siłę nabywczą, — to jednak kapitały zagraniczne (prócz przyjaznego nam w pewnej mierze kapitału francuskiego) zachowywały się w stosunku do Polski z wybitną rezerwą.

Najlepszą ilustracją ogólnego przyływu kapitału do przemysłu przedstawiają następujące dane o rozwoju przemysłowych spółek akcyjnych: <sup>1)</sup>

	W r. 1919 (na 31.XII)	W r. 1920	W r. 1921 (do 1.VII)
Powstało sp. akc. . .	24	129	125
Z kapitałem zakładowym Mkp. . . .	1.168.295.000	1.441.250.000	3.249.110.000
Istniejące sp. akc. zwiększyły kapitał zakładowy o Mkp.	50.170.030	1.857.970.000 +63.750.000 fr. franc.	4.818.877.300
Ogółem wpłynęło do przemysłu Mkp. .	1.218.465.030	3.299.230.000 +63.750 000 fr. franc.	8.067.987.300
Obieg pieniężny w milionach Mkp. .	± 20.000 <sup>2)</sup>	49.361	102.697
Napłynęło do przemysłu w stos. do obiegu pieniężnego	± 6%	6.7%	7.9%.

<sup>1)</sup> Na podstawie danych stat. Banku Zw. Spółek Zarob. w Poznaniu.

<sup>2)</sup> Cyfra szacunkowa, otrzymana z przewalutowania przypuszczalnej ilości rubli, marek niem. i koron obiegających w Polsce w r. 1919 + 5.267 milj. mkp. znajdujących się w obiegu w dniu 31.XII 1919 r.

Widzimy więc stały wzrost przyływu kapitałów, wyrażający się nie tylko w cyfrach absolutnych, lecz również w stosunku do obiegu pieniężnego. Wzrost ten wybitnie występuje w r. 1921; pierwsze półrocze zasiliło przemysł znacznie wydatniej, niż cały rok 1920. Zaznaczyć należy, że przyływ kapitałów trwa i wzrasta w dalszym ciągu.

W roku 1918 istniało w Polsce 317 sp. akc. przemysłowych z kapitałem 1.546 milj. Mkp. i 26 milj. fr. franc. (przewalutowanie kapitału sp. akc. istniejących przed wojną, dokonane w roku 1920 podniosło nominalnie ten kapitał o 513 milj. Mkp.). W połowie r. 1921 (na 31 lipca) było 613 sp. akc. z kapitałem 14.645 milj. Mkp. i 89.750.000 fr. francuskich. W ciągu 2½ lat powstało więc 296 sp. akc., a kapitał ulokowany w przemyśle zwiększył się o 12.586 milj. Mkp. i 63.750.000 fr. franc. Faktyczny przyływ był nawet znacznie większy, gdyż akcje emitowano zazwyczaj po kursie znacznie przewyższającym wartość nominalną.

Następnym po przyływie kapitału czynnikiem, dodatnio wpływającym na rozwój przemysłu, było poparcie finansowe rządu. Udzielane ono było przede wszystkim w formie kredytów i stało również w ścisłym związku z inflacją. Kredyty udzielane były trzech rodzajów: 1) pożyczki ulgowe: pożyczki ulgowe dla przemysłowców do wysokości 75 milj. Mkp. na zasadzie ustawy z dnia 30.V.1919 r. (wydano pożyczek do listop. 1921 r. na łączną sumę 108 milj. Mkp.); kredyt ulgowy dla drobnych przemysłowców i rzemieślników do wysokości 200 milj. Mkp. (ustawa z dn. 17.XII.1920 r.); kredyt dla wielkiego przemysłu do wysokości 300 milj. Mkp. w Polskim Banku Krajowym (otwarty na podstawie umowy z Min. Przem. i Handlu). 2) Kredyty reljefowe — sześciomiesięczny kredyt wekslowy przy zakupach ze sprowadzonych przez rząd zapasów surowca (35 tys. bel bawełny i 140 wag. miedzi i antymonu). 3) Kredyt na weksle w PKKP (w dniu 1.XI.1921 r. kredyt udzielony zakładom przemysłowym i handlowym wynosił około 15 milj. Mkp.).

Prócz kredytów rząd udzielił przemysłowi gwarancji do wysokości 20 milj. f. szterl. na zagraniczne zakupy surowca (ustawa z dn. 25.XI.1920 r.).

Trzecim dodatnim wpływem wynikającym z inflacji była t. zw. ukryta premja wywozowa. Wpływ jej dotychczas był sto-

sunkowo nieduży, gdyż eksport nasz był bardzo ograniczony. Bilans handlowy nasz był dotychczas stale niekorzystny. Nadwyżkę wywozu wykazuje w r. 1920 ropa naftowa (44.900 tonn), przetwory naftowe 91.400 tonn), smary (3.200 t.), spirytus (1.100 t.). W znaczniejszych ilościach wywozi się pozatem z Polski cement, wzrasta również eksport cukru. Eksport drzewny do 1921 r. bardzo mało dotyczył przemysłu, gdyż wywożono prawie wyłącznie surowiec. Naogół stwierdzić należy, że nasz obrót handlowy znacznie ożywia się, wywóz wzrasta silniej niż przywóz, eksport więc nabiera dla przemysłu coraz większego znaczenia.

Do rzędu wpływów inflacji zaliczyć należy ochronę naszego przemysłu przed konkurencją zewnętrzną. Wskutek niskiego kursu marki przywóz zagraniczny musiał się ograniczyć do przedmiotów nieprodukowanych w kraju lub produkowanych w ilościach niedostatecznych. Wyroby zagraniczne sprowadzane do Polski kalkulowały się tak drogo, że nie mogło być mowy o konkurencji z towarem miejscowym. W tym wypadku więc zła waluta działała jak bardzo wysokie cło wwozowe. Wskutek tego przemysł nasz mógł podnosić ceny swych wytworów, co wybitnie zwiększało rentowność, a więc i rozwój przedsiębiorstw przemysłowych.

Tak więc przypiływ kapitałów, kredyty rządowe, łatwy i rentowny wywóz i usunięcie konkurencji zagranicznej stanowią całokształt dodatnich wpływów inflacji. Lecz prócz wpływów powyższych na rozwój przemysłu oddziaływały i wpływy od inflacji niezależne. Musimy je poznać, aby należycie uwydatnić znaczenie wpływów inflacyjnych.

Z tych wpływów postronnych przedewszystkiem wymienić należy silne dążenie społeczeństwa do wytworzenia i wzmożenia rodzimego przemysłu. Dążenie to istniało i przed wojną, ze szczególną siłą wystąpiło jednak po uzyskaniu niepodległości. Zbudziło się wówczas silne dążenie do zapewnienia trwałych podstaw dla niezależnego bytu państwa; jedną z najważniejszych podstaw jest pełnia rozwoju życia gospodarczego kraju. Poza-tem świadomość, że przemysł polski był celowo niszczonej przez okupantów, wywołała jako odruch samoobrony, dążenie do restrykcji. Wszystko to wytworzyło w społeczeństwie nastroj przychylny dla wszelkich poczynań na polu przemysłowem, a nastroj ten wpływał odpowiednio na sfery przemysłowe.

Wskutek zniesienia granic celnych, sztucznie rozdzielających organizm gospodarczy Polski, oraz wobec własnej polityki celnej, mogły rozwinąć się te gałęzie produkcji, które przy poprzednich stosunkach celnych nie miały warunków rozwoju (np. przemysł elektrotechniczny w b. Królestwie Kongresowym).

Wybitny wpływ miało poparcie administracyjne ze strony rządu, które wyrażało się w ulgach celnych dla przemysłu, ułatwieniach przywozu, pośrednictwie przy zakupach i t. d.

Niezmiernie korzystnie oddziałał na rozwój naszego przemysłu (zwłaszcza w okresie bezpośrednio po uzyskaniu niepodległości) bojkot, zastosowany względem Polski przez Niemcy.

W ten sposób kształtowały się zasadnicze wpływy dodatnie. Zapoznać się musimy obecnie z czynnikami, wpływającymi na rozwój przemysłu ujemnie.

Jak zaznaczyłem wyżej, inflacja jako zjawisko szkodliwe samo przez się, musiała mieć i ujemne wpływy na przemysł. Tak też było istotnie. Przedewszystkiem inflacja spowodowała w przemyśle ustawiczne i silne zwiększanie się zapotrzebowania na kredyt. Spowodowane to było ustawicznym wzrostem kosztów produkcji, gdyż wzrastała wciąż ogólna drożyzna. Gdy przypomnimy jednak, że kredyt w miarę postępu inflacji stosunkowo malał, oczywistem się staje, że stan taki musiał w pewnych momentach stać się przyczyną poważnych kryzysów. Istotnie kryzysy takie miały miejsce, jak np. kryzys przeżywany w lipcu-sierpniu 1921 r. przez przemysł Wielkopolski z powodu gwałtownego wzrostu drożyzny. W końcu października r. ub. silne zapotrzebowanie kredytu stało się nawet jedną z przyczyn, które wywołały ogromnąwyżkę kursu marki polskiej, a w dalszej konsekwencji kryzys dla przemysłu w listopadzie.

Inflacja, obniżając kurs marki polskiej, stworzyła z jednej strony ochronę przemysłu przed obcą konkurencją, z drugiej strony jednak spowodowała duże utrudnienie w sprowadzaniu surowca. Kredytu za granicą nie było, a surowiec sprowadzany za gotówkę kalkulował się niezmiernie drogo. Prócz tego brak kredytu powodował, że kupowano surowiec nie wówczas, gdy był najtańszy, lecz wtedy gdy rozporządzano gotówką, lub przypadkowo można było uzyskać kredyt. Wskutek tego przy spadku cen na rynku światowym przemysł nasz mógł znaleźć się po



dokonaniu większych zakupów surowca w sytuacji bardzo niepomyślnej (jak np. przemysł włókienniczy w połowie r. 1921).

W pewnej części ujemnym wpływom inflacji przypisać musimy również dotkliwie odczuwany przez przemysł w latach ubiegłych brak węgla. Produkcja krajowa była niedostateczna, dowozu prawie nie było. Wpływał tu pozatem bardzo silnie brak środków transportowych. Z tych względów przemysł otrzymał w 1-szem półroczu 1920 r. zaledwie 35% zapotrzebowania; w ostatnich 4 miesiącach 1920 r. — 59%. W listopadzie r. 1920 stało wskutek braku węgla 325 zakładów przemysłowych, a 650 było pod groźbą unieruchomienia. Prócz tego wskutek stałego braku węgla wielu przemysłowców nie rozpoczynało produkcji, obawiając się, że będą musieli ją przerwać w połowie prac. Wpłynęło to nawet na zmniejszenie zapotrzebowania na węgiel <sup>1)</sup>.

W 1921 r. stosunki znacznie poprawiły się. Przydział w stosunku do zapotrzebowania według danych Państwowego Urzędu Węglowego wynosił:

w lutym	w marcu	w kwietniu	w maju
92.5%	113%	121.5%	52.3%

Niektóre gałęzie przemysłu cierpiały jednak w dalszym ciągu na brak węgla; przemysł żelazny np. otrzymywał w styczniu — maju 1921 r. przeciętnie tylko 80% zapotrzebowania.

Prócz przeszkód powyższych miał przemysł nasz jeszcze cały szereg innych. Zbyt są one znane, wystarczy więc tylko wyliczenie ich. Zmniejszyła się — i zmniejsza dotychczas — wytwórczość pracy; stosunki robotnicze są silnie zaognione i naprężone; brak środków transportowych dotąd nie został usunięty.

Te i szereg innych drobnych przeszkód napotyka przemysł polski na drodze swego rozwoju. A pomimo to żyje i rozwija się. O ustawicznym rozwoju najlepiej świadczą cyfry. Jeżeli weźmiemy najważniejszy nasz przemysł przetwórczy — przemysł włókienniczy — skonstatujemy, że pomimo całkowitego zniszczenia tego przemysłu w czasie wojny, wytwórczość powojenna w zestawieniu z przedwojenną wynosiła:

<sup>1)</sup> Patrz Bank Zw. Sp. Zar. w Poznaniu, Sprawozdanie z czynności w r. 1920, str. 32.

Przemysł:	przed wojną	w końcu 1919 r.	w końcu 1920 r.	1.VI 1921 r. (Łódź)
bawełniane:	100% (70 tys. tonn)	do 25%	ok. 40%	60%
wełniane:	100% (61 tys. tonn)	do 25%	ok. 40%	40.5%

Przed wojną w przemyśle polskim pracowało 330 tys. robotników; po ustąpieniu okupantów ilość zatrudnionych w przemyśle obliczano zaledwie na dziesiątki tysięcy; w 1920 r. przemysł zatrudniał już 266 tys. robotników; w połowie 1921 r. — 340 tys., czyli więcej niż przed wojną.

Widzimy więc, że przemysł niezaprzeczenie rozwija się. Stąd wniosek, że wpływy dodatnie silniejsze są od tak licznych przeszkód. Stwierdzamy dalej, że inflacja jest głównym prądem ożywczym dla przemysłu, czyli że rozwój przemysłu naszego odbywa się pod znakiem inflacji. I w tem właśnie kryje się znaczne niebezpieczeństwo tak dla przemysłu, jak i dla życia gospodarczego wogóle.

W życiu gospodarczym kraju rola przemysłu jest tak duża, że prawidłowy jego rozwój, idący w należytem kierunku, uwarunkowuje prawidłowe funkcjonowanie całego aparatu gospodarczego. Tymczasem rozwój naszego przemysłu, dzięki wpływom inflacji, idzie nie drogą interesu społecznego, lecz drogą dążenia do jaknajwiększych zysków, choćby chwilowych tylko, choćby sprzecznych z interesem gospodarczym kraju. Tworzą się coraz to nowe przedsiębiorstwa akcyjne, a zapomina się o istnieniu tak ważnych dla normalnego rozwoju ekonomicznego kraju rzesz wytwórców samodzielnych. Drobnym samodzielnym wytwórcą nie ma poparcia, gdyż cała uwaga społeczeństwa i kapitału skierowana jest na wielki przemysł akcyjny. Zakupy surowca dla celów spekulacyjnych uniedostępniają go drobnym warsztatom produkcji, które wskutek tego zmuszone są do likwidacji<sup>1)</sup>.

Równocześnie zanikają indywidualne gospodarstwa wielkiego przemysłu. Prowadzenie przedsiębiorstwa wymaga obecnie stałego zwiększania kapitału; przedsiębiorca może to uskutecznić tylko do pewnych granic, po pewnym czasie musi swe przedsiębiorstwo odprzedać spółce akcyjnej. W II kwartale 1921 r. w b. zaborze rosyjskim i austriackim<sup>2)</sup> z 32 nowopowstałych

<sup>1)</sup> Wł. Jenner, Gazeta Bankowa Nr. 4, str. 6.

<sup>2)</sup> W b. zaborze pruskim występuje fakt powyższy w związku z dążeniem społeczeństwa do przejmowania przedsiębiorstw niemieckich w ręce polskie.

przemysłowych sp. akc. 12 przejęło zakłady prywatne, cztery — zakłady spółek z ogranicz. odpow., — czyli połowa nowopowstałych spółek akcyjnych przejęła przedsiębiorstwa, funkcjonujące dotychczas pod wybitnym wpływem właścicieli. Spółka akcyjna tego wpływu nie posiada, akcjonariusz zainteresowany jest najwięcej wysokością dywidendy, — zatracą się więc łączność właściciela z zakładem. Zanikanie przedsiębiorstw indywidualnych w wielkim przemyśle, jak i w małym, jest objawem ujemnym dla rozwoju gospodarczego kraju.

Sam przemysł, pozostając dzięki stosunkom inflacyjnym przez czas dłuższy w stanie faktycznego uprzywilejowania, stał się rośliną cieplarnianą, zbyt czułym będzie przy nadejściu stosunków normalnych na obcą konkurencję. Produkcja do niedawna jeszcze nie zaspakajała w pełni zapotrzebowania, przemysł mógł więc liczyć na pewnego odbiorcę, i to odbiorcę dobrze płacącego, gdyż ceny wciąż wzrastały. Mając jednocześnie w kraju monopol faktyczny, przemysł nie podążył za postępem światowym ani w dziedzinie techniki, ani w jakości wyrobu.

A wszak dotychczasowe stosunki walutowe nie będą trwałe zawsze. I oto chwila, gdy przemysł polski stanie wobec konkurencji zagranicznej, nie osłonięty już złą walutą, będzie mogła zaciążyć na całej jego przyszłości. W końcu roku ubiegłego przemysł miał już sposobność przekonać się o tem. W listopadzie marka polska dzięki ogromnej zwyzce miała kurs giełdowy wyższy od wewnętrznej siły kupna. Wskutek tego cały szereg artykułów wyprodukowanych przez przemysł krajowy kalkulował się drożej od sprowadzanych z zagranicy.

Na początku listopada np. kalkulowało się:

żelazo polskie	168 tys. mk. za tonnę	—	czeskie	80 tys. mk.
rury	"	140 tys. mk.	"	"
węgiel gruby dąbr.	13.050 mk.	"	"	—
			górnosląski	4.500 mk.

W fakcie powyższym tkwi groźne m e m e n t o dla przemysłu polskiego. Odrodzony w warunkach nienormalnych, pozostający dotychczas pod działaniem niezdrowych wpływów gospodarczych, musi obecnie przemysł polski wyzwolić się z pod tych wpływów i dostosować się do nowych warunków, które przyniesie ze sobą zbliżające się normalne życie gospodarcze.